

Ks. Marek Chmielewski – Radom

BŁ. JAN PAWEŁ II JAKO PROROK MIŁOŚCI BOGA W CZASACH WSPÓŁCZESNYCH: RADY I OSTRZEŻENIA

Zaraz po tym, jak w Boże Narodzenie 2005 r. ukazała się Encyklika *Deus caritas est* Benedykta XVI o miłości chrześcijańskiej, pojawiły się głosy, także ze strony katolickich publicystów, że oto dopiero teraz na tak wysokim poziomie magisterialnym po raz pierwszy Kościół podjął temat Bożej miłości. Tym bardziej po wydaniu Encykliki *Caritas in veritate* o integralnym rozwoju ludzkim w miłości i prawdzie (z 29 VI 2009) oraz posynodalnej Adhortacji apostolskiej *Sacramentum caritatis* o Eucharystii, źródle i szczycie życia i misji Kościoła (22 II 2007), próbowano określać Benedykta XVI jako „papieża od miłości”.

Podtrzymywanie takiej tezy byłoby jednak przesadą i daleko idącym uproszczeniem, nie tylko w stosunku do bł. Jana Pawła II, którego następcą na Stolicy Apostolskiej chętnie i często cytuje, lecz także w odniesieniu do któregośkolwiek z papieży ostatniego stulecia. W ich bowiem dokumentach zawsze pojawiał się temat miłości Boga¹. Jest on obecny w całym rozległym

¹ Na przykład Pius XI wydał Encyklikę *Quas primas* o ustanowieniu święta Chrystusa Króla (11 XII 1925), którego królestwo oparte jest na miłości, sprawiedliwości i pokoju, oraz Encyklikę *Miserentissimus Redemptor* o wspólnym zadośćuczynieniu Najświętszemu Sercu Jezusowemu (8 V 1928) w obliczu coraz bardziej gasnącej miłości w świecie. Pius XII nie mało uwagi poświęcił tajemnicy Bożej miłości w Encyklice *Haurietis aquas* o kulcie Najświętszego Serca Jezusa (15 V 1955). Z okazji pięćdziesięciolecia jej ogłoszenia Benedykt XVI skierował specjalny list do generała Towarzystwa Jezusowego Petera-Hansa Kolvenbacha SJ (15 V 2006), w którym wielokrotnie zestawia treści *Haurietis aquas* ze swoją Encykliką *Deus caritas est*. Ponadto Pius XII w *Mystici Corporis Christi* o Mistycznym Ciele Jezusa Chrystusa i o naszej w nim łączności ze Zbawicielem (29 VI 1943) dużo pisał o potrzebie miłowania Kościoła, gdyż jest to miłość do Kościoła. Ten sam papież w Adhortacji apostolskiej *Menti nostrae*

nauczaniu i posłudze Papieża z Polski do tego stopnia, że bez przesady można o Janie Pawle II powiedzieć, iż jest „prorokiem miłości Boga” w naszych czasach.

W obliczu utartych schematów odnośnie do rozumienia misji profetycznej trzeba przypomnieć, że bycie prorokiem polega nie tyle na przepowiadaniu mniej lub bardziej odległej przyszłości, co przede wszystkim na ukazywaniu oraz interpretowaniu objawionej Prawdy, czyli samego Boga. W tym sensie bł. Jan Paweł II był i pozostanie w pamięci potomnych nie tylko jako nauczyciel prawdy o Bożej miłości, ale przede wszystkim jako jej świadek, bowiem – jak pisał jego poprzednik Paweł VI – „człowiek naszych czasów chętniej słucha świadków, aniżeli nauczycieli; a jeśli słucha nauczycieli, to dlatego, że są świadkami” (EN 41). W podjętej tu refleksji skupimy jednak uwagę na doktrynalnym aspekcie owego profetyzmu Jana Pawła II, gdyż aspekt biograficzny jest dobrze znany.

Ów świadek miłości Boga swoim słowem i życiem wskazywał na Tróję Przenajświętszą jako niestworzone i niewyczerpalne źródło miłości, która jest u podstaw człowieczeństwa. Ponieważ rodzina stanowi „szkołę bogatszego człowieczeństwa” (*Gaudium et spes*; dalej GS 52), dlatego niezmordowanie upominał się o wzajemną miłość małżonków i rodziców względem dzieci. Stał się też orędownikiem „cywilizacji miłości”, świadom, że bez niej ludzkość nieuchronnie staczać się będzie w przepaść. Wymowne jest

o podniesieniu świętości życia kapłańskiego (23 IX 1950) stwierdził natomiast, że „według nauki Boskiego Mistrza (por. Mt 22,37-39) doskonałość życia chrześcijańskiego polega głównie na miłości Boga i bliźniego; ale miłość ta winna być gorąca, wytrwała i czynna”. – AAS 42 (1950), s. 660. Liczne odwołania do prawdy o Bożej miłości względem ludzi, która powinna być normą życia społecznego, znajdujemy w encyklikach bł. Jana XXIII: *Ad Petri cathedram* o rozwoju prawdy, jedności i pokoju w duchu miłości (29 VI 1959), *Mater et Magistra* o współczesnych przemianach społecznych w świetle nauki chrześcijańskiej (15 V 1961) i *Pacem in terris* o pokoju między wszystkimi narodami opartym na prawdzie, sprawiedliwości, miłości i wolności (11 IV 1963), nie mówiąc o wielu innych jego dokumentach i alokucjach. Z kolei Paweł VI w Encyklice *Ecclesiam suam* (z 6 VIII 1964), poświęconej misji Kościoła katolickiego w obecnej dobie, podkreśla, że nadszedł „czas miłości”, do której Kościół dąży w praktyce życia duchowego, i wyraża głębokie przekonanie, że „miłość powinna uzyskać w czasach współczesnych należyte jej miejsce, najwyższe i najważniejsze w porządku dóbr, które odnoszą się do religii i obyczajów, nie tylko w ocenie i w opinii, lecz także i w działaniu i praktyce życia chrześcijańskiego”. Chodzi tu zarówno o „miłość względem Boga, który obficie wylał na nas swą miłość, jak i o miłość zaczerpniętą z tamtej, którą my sami winniśmy rozlewać na naszych braci, czyli na wszystkich ludzi” (nr 56). Podobne wezwania znajdujemy w innych dokumentach tego papieża, jak np.: w Encyklice *Mysterium fidei* o kulcie Eucharystii (3 IX 1965) czy posynodalnej Adhortacji *Evangelii nuntiandi* o ewangelizacji w świecie współczesnym (8 XII 1975).

również to, że swą ostatnią Encyklikę *Ecclesia de Eucharystia* (dalej EdE) poświęcił Eucharystii, dzięki której Kościół stale żyje. W tym bowiem Sakramencie Ołtarza objawia się w pełni ogrom Bożej miłości (por. EdE 1).

W ukazywaniu, jak ważną sprawą dla każdego człowieka, a szczególnie dla chrześcijanina naszych czasów, jest doświadczenie Bożej miłości i życie nią na co dzień, Błogosławiony Papież nie ograniczał się jedynie do doktrynalnego wykładu, lecz – posługując się językiem kerygmatu – dawał dyskretne, aczkolwiek konkretne rady i przestrogi. Niektóre z nich przywołałyśmy w podjętej tu refleksji.

1. Trójca Święta źródłem miłości

Charakterystycznym rysem głównych dokumentów bł. Jana Pawła II jest ich trynitarna orientacja. Wskazanie na Ojca przez Syna w Duchu Świętym nierzadko stanowi punkt wyjścia dla podejmowanych w nich rozważań lub też wyznacznik struktury treściowej. Tak jest – na przykład – w posynodalnej Adhortacji *Vita consecrata*. Jeden z włoskich teologów zauważył, że nauczanie Jana Pawła II w okresie Wielkiego Jubileuszu Roku 2000 miało wybitnie trynitarny charakter, zwłaszcza w odniesieniu do życia duchowego². Także trzy z pierwszych jego encyklik, zwane trynitarnymi: *Redemptor hominis* (dalej RH), *Dives in misericordia* (dalej DiS) i *Dominum et Vivificantem* (dalej DeV), układają się w czytelną triadę. Jednym z głównych tematów, które je łączy, jest miłość.

W Encyklice *Dives in misericordia* o Bożym miłosierdziu (z 30 XI 1980), Jan Paweł II ukazuje Boga Ojca, jako „bogatego w miłosierdzie” (por. Ef 2,4), to znaczy jako tego, którego naturą jest miłość miłosierna. Jest to taka postać miłowania, która – jak uczy Błogosławiony – „zdolna jest do pochylenia się nad każdym synem marnotrawnym, nad każdą ludzką nędzą, nade wszystko zaś nad nędzą moralną, nad grzechem. Kiedy zaś to czyni, wówczas ten, który doznaje miłosierdzia, nie czuje się poniżony, ale odnaleziony i «dowartościowany»” (DiM 6). Oznacza to, że „miłosierdzie jest (...) nieodzownym wymiarem miłości, jest jakby drugim jej imieniem, a zarazem właściwym sposobem jej objawiania się i realizacji wobec rzeczywistości zła, które jest w świecie, które dotyka i osacza człowieka” – czytamy w tejże encyklice (nr 7).

Miłość miłosierna Boga Ojca, którą uosabia i najlepiej objawia Jezus Chrystus, jest człowiekowi niezbędna do życia, gdyż „tylko miłość (...) zdolna jest przywracać człowieka samemu człowiekowi. (...) Miłość i miłosierdzie

² Por. A. Fiozzo, *Spiritualità trinitaria. Il riflesso del mistero di Dio nella vita cristiana secondo Giovanni Paolo II alla luce dei testi ufficiali del Grande Giubileo del 2000*, Soveria Mannelli 2005, passim.

sprawia, iż ludzie spotykają się ze sobą w samym tym dobru, jakim jest człowiek z właściwą mu godnością” (DiM 14). Miłosierdzie staje się również nieodzownym czynnikiem kształtującym wzajemne stosunki między ludźmi w duchu najgłębszego poszanowania wszystkiego, co ludzkie, oraz wzajemnego braterstwa (por. DiM 14)³.

Papież zaznacza, że współczesnemu światu nie wystarczy sama sprawiedliwość (por. DiM 12). Potrzebuje on doświadczyć miłosierdzia w każdej postaci. Wobec tego istotnym wymiarem posługi Kościoła w naszych czasach jest głosić i czynić miłosierdzie (por. DiM 13, 14), ponadto zaś modlić się o Boże miłosierdzie nad światem (por. DiM 15). „Nie możemy pozostawać obojętni wobec miłości, którą darzy nas Bóg Ojciec, a wręcz musimy na nią odpowiedzieć niezłomną miłością” – napominał Jan Paweł II w jednej z katechez śródowych z 1998 r.⁴

W programowej dla swego pontyfikatu Encyklice *Redemptor hominis* (z 4 III 1979) bł. Jan Paweł II przypomina, że dokonane przez Chrystusa odkupienie jest „wstrząsającą tajemnicą miłości” (nr 9). W tym kontekście z całą mocą wybrzmiewają słynne słowa Papieża Polaka, iż

człowiek nie może żyć bez miłości. Człowiek pozostaje dla siebie istotą niezrozumiałą, jego życie jest pozbawione sensu, jeśli nie objawi mu się Miłość, jeśli nie spotka się z Miłością, jeśli jej nie dotknie i nie uczyni w jakiś sposób swoją, jeśli nie znajdzie w niej żywego uczestnictwa (RH 10).

Inaczej mówiąc, dla zabezpieczenia sensu ludzkiej egzystencji konieczne jest skonfrontowanie się z Chrystusem. Bł. Jan Paweł II stwierdza bowiem, że „człowiek, który chce zrozumieć siebie do końca (...) musi ze swoim niepokojem, niepewnością, a także słabością i grzesznością, ze swoim życiem i śmiercią, przybliżyć się do Chrystusa” (RH 10), do Jego nieskończonej, odkupieńczej miłości⁵.

Zarysowana tu prawda wyznacza „podstawowe zadanie Kościoła we wszystkich epokach, a w szczególności w epoce naszej”. Chodzi o to, aby Kościół „skierowywał wzrok człowieka, aby skierowywał świadomość i doświadczenie całej ludzkości w stronę tajemnicy Chrystusa, aby pomagał wszystkim ludziom obcować z głębią Odkupienia, która jest w Jezusie Chrystusie” (RH 10). Do tej myśli Ojciec Święty powraca nieco dalej, podkreślając, że

³ Por. Z. J. Zdybicka, *Personalistyczne podstawy prawdy o człowieku zbawionym*, w: Jan Paweł II, *Redemptor hominis. Tekst i komentarze*, red. Z. Zdybicka, Lublin 1982, s. 127.

⁴ Katechezy śródowe: *Bóg Ojciec*, nr 82, 1, w: Jan Paweł II, *Dziela zebrane*, t. VI, Kraków 2007, s. 649.

⁵ Por. T. Styczeń, *Miłość a sens życia. Nad encykliką Jana Pawła II „Redemptor hominis”*, w: Jan Paweł II, *Redemptor hominis. Tekst i komentarze*, dz. cyt., s. 89–110.

„człowiek jest pierwszą drogą, po której winien kroczyć Kościół w wypełnianiu swojego posłannictwa, jest pierwszą i podstawową drogą Kościoła, drogą wyznaczoną przez samego Chrystusa...” (RH 14). Jeśli przywołujemy drogę, to od razu trzeba zaznaczyć, iż jej dynamikę i jednocześnie cel stanowi doświadczenie miłości, której źródłem jest Bóg. Mówił o tym Jan Paweł II do mieszkańców St. Louis 27 stycznia 1999 r. podczas szóstej pielgrzymki do Stanów Zjednoczonych: „Miłość Boża jest miłością szukającą nas, miłością zbawiającą. Taką miłość właśnie znajdujemy w Sercu Jezusa”⁶.

Tym zaś, który prowadzi Kościół po „drogach człowieka” ku doskonałej miłości, jest Duch Święty, ukazany przez Papieża w Encyklice *Dominum et Vivificantem* (z 18 V 1986) jako Miłość, czyli osobowy wyraz wzajemnego obdarowywania się Boskich Osób, owego „bycia Miłością”. Zatem Duch Święty jest „Osobą-Miłością, Osobą-Darem” (DeV 10).

Uderzające, jak często bł. Jan Paweł II wskazuje na doniosłą, choć dyskretną i tajemniczą rolę Trzeciej Osoby Boskiej w ożywianiu ludzkości i świata mocą miłości. Duch Święty jest bowiem „sprawcą komunii w miłości, tworzy między ludźmi nowe braterstwo i solidarność, prawdziwy odbłask tajemnicy wzajemnego dawania i przyjmowania, właściwej Trójcy Przenajświętszej” (EV 76). Nie bez racji więc roli Ducha Świętego Papież poświęcił cały cykl 104 katechez środowych, głoszonych od 26 IV 1989 do 3 VII 1991 r., w których temat miłości pojawia się niemal na każdym kroku. Odnośnie do tego, przy innej okazji Ojciec Święty powiedział:

Miłość chrześcijańska czerpie ze źródła miłości, którym jest Jezus, Syn Boży, ofiarowany za nas. (...) To Duch Święty kreśli w głębi naszej osoby także zasadnicze rysy chrześcijańskiej odpowiedzi. Tak więc dynamika miłości do Boga wpływa z pewnego rodzaju „pokrewieństwa natur”, powstającego za sprawą Ducha Świętego, który nas „przebóstwia”, jak to jest wyrażone w języku tradycji wschodniej⁷.

W papieskim nauczaniu często w różnych kontekstach powraca fundamentalna prawda wiary chrześcijańskiej, że źródłem życia i miłości jest Trójca Przenajświętsza. Tym samym poszczególne Osoby Boskiej Komunii ukazywane są przez Papieża Polaka w związku z tematyką miłości. Widać to szczególnie we wspomnianych encyklikach trynitarnych.

⁶ Jan Paweł II, *Dziela zebrane*, t. XII, Kraków 2009, s. 159.

⁷ Katechezy środowowe: *Horyzonty aksjologiczne życia chrześcijańskiego*, nr 9, 3–4, w: Jan Paweł II, *Dziela zebrane*, t. VI, dz. cyt., s. 40.

2. Miłość u podstaw człowieczeństwa

W profetycznym posłannictwie bł. Jana Pawła II na szczególną uwagę zasługują przywołane już słowa z *Redemptor hominis*, mówiące o tym, że „człowiek jest drogą Kościoła”, lub zdanie z zakończenia Encykliki *Dominum et Vivificantem*, w którym Ojciec Święty przypomina, iż „droga Kościoła przebiega przez serce człowieka, tam bowiem jest owo ukryte miejsce zbawczego spotkania z Duchem Świętym: z Bogiem ukrytym” (nr 67). W tym stwierdzeniu zawiera się cały personalistyczny fundament papieskiego nauczania. I choć z uwagi na doktrynalno-teologiczny charakter swoich wypowiedzi Jan Paweł II nie wskazuje wprost, na jakich filozoficznych podstawach opiera swoją refleksję, to nietrudno odkryć, że godność i niepowtarzalność osoby ludzkiej stanowi dla niego wartość zasadniczą⁸. Tym zaś, co upodmiotawia osobę ludzką, jest miłość. Znalazło to wyraz w słynnym zdaniu z soborowej Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, w której czytamy, że „człowiek, którego Bóg chciał dla niego samego, nie może się w pełni inaczej odnaleźć, jak tylko przez bezinteresowny dar z siebie samego” (nr 24). Według naszego Autora postawa bezinteresownego samodarowania, to nic innego jak samo sedno miłości. Wyjaśniał to między innymi japońskiej młodzieży podczas spotkania w Tokio 24 II 1981 r. Powiedział wówczas:

Miłość nie sprowadza się do tego tylko, co czujemy. Ma ona w człowieku głębsze jeszcze korzenie, które tkwią w jego duchowym „ja”, w jego umyśle i woli. (...) Kierujemy się w niej nie tylko reakcją uczuć, ale względem na prawdziwe dobro. I w ten sposób uczymy się kierować naszymi uczuciami, wychowujemy je. Wymaga to cierpliwości i wytrwałości. Chrystus powiedział kiedyś: „w cierpliwości posiadziecie dusze wasze” (por. Łk 21, 19). Otóż, miłować naprawdę i w pełni potrafi tylko ten, kto zdolny jest „posiadać” swoją duszę, posiadać samego siebie: posiadać po to, ażeby stawać się „darem dla drugich”. Tego wszystkiego uczy nas Chrystus nie tylko swoim słowem, ale także swoim przykładem⁹.

Papież nie kryje tego, że „prawdziwa miłość jest wymagająca”. Przemawiając do młodych Amerykanów na ten temat w Bostonie 1 X 1979 r., dodał z mocą: „Sprzeniewierzyłbym się mej misji, gdybym wam tego nie powiedział

⁸ Por. Z. J. Zdybicka, *Personalistyczne podstawy...*, art. cyt., s. 118.

⁹ Jan Paweł II, *Dzieła zebrane*, t. XIII, Kraków 2009, s. 135, nr 4. W podobnym tonie wypowiedział się Jan Paweł II w homilii podczas Mszy św. na stadionie narodowym w Singapurze 20 XI 1986 r.: „Prawdziwa miłość ludzka jest wiernym odbiciem miłości Boga. Miłość odznacza się zatem głębokim szacunkiem dla wszystkich ludzi, bez względu na rasę, wyznanie i wszystko, co mogłoby ich różnić od nas samych. Miłość odpowiada ofiarnie na potrzeby ubogich i okazuje współczucie tym, którzy żyją w smutku. Miłość gotowa jest zaoferować gościnność i potrafi przetrwać trudne okresy próby”. Tamże, s. 232.

z całą jasnością. (...) Miłość wymaga wysiłku i osobistego zaangażowania w wypełnianiu woli Bożej. Oznacza dyscyplinę i poświęcenie, ale oznacza też radość i ludzką pełnię¹⁰.

Jeżeli zatem każdy bez wyjątku człowiek staje się bardziej sobą dzięki miłości, której pełnię odnajduje jedynie w Chrystusie, to można powiedzieć, że papieskie zainteresowanie problematyką miłości nie wypływa z właściwego poetom – wszakże Jan Paweł II był poetą – romantycznego i afektywnego nastawienia, lecz z głęboko przemyślanych racji personalistycznych. Nasz Błogosławiony był więc nie tyle romantykiem, co przede wszystkim personalistą, mocno osadzonym w realiach współczesnego świata.

Dlatego też, powodowany troską o człowieka jako osoby, Papież wzywał cały Kościół do dawania odważnego świadectwa o Bogu będącym miłością. Misją Kościoła jest zatem doprowadzić człowieka zawiedzionego, a poniekąd także zagrożonego osiągnięciami współczesności (por. RH 15, 16), do doświadczenia miłości Boga (por. RH 13), który „w Chrystusie i przez Chrystusa najpełniej objawił się ludzkości” (RH 11). W sposób szczególny to wezwanie Ojciec Święty kierował do młodych, na spotkaniu w Buenos Aires 11 IV 1987 r., apelując: „Otwórzcie wspaniałomyślnie serce na miłość Chrystusa, jedyną, która jest w stanie nadać pełny sens całemu naszemu życiu”¹¹.

O tym, że „miłość jest centralną wartością nowego człowieka...”¹², Jan Paweł II mówił wielokrotnie, zwłaszcza podczas spotkań z młodymi ludźmi. Temat miłości uczynił przewodnim motywem Listu do młodych *Parati semper*, wydanym z okazji Międzynarodowego Roku Młodzieży (31 III 1985). Nawiązując do ewangelicznej sceny spotkania Jezusa z bogatym młodzieńcem, na którego spojrział z miłością, gdy ten potwierdził wierność przykazaniom, nasz Błogosławiony napisał:

Człowiekowi koniecznie potrzebne jest to miłujące spojrzenie. Jest mu potrzebna świadomość, że jest miłowany, że jest umiłowany odwiecznie i wybrany odwiecznie – a równocześnie ta odwieczna miłość Bożego wybrania towarzyszy mu w ciągu całego życia jako miłujące spojrzenie Chrystusa (nr 7)¹³.

¹⁰ Jan Paweł II, *Dziela zebrane*, t. XII, dz. cyt., s. 23.

¹¹ Tamże, s. 552.

¹² Katechezy śródowe: *Duch Święty*, nr 100, 1, w: Jan Paweł II, *Dziela zebrane*, t. VII, Kraków 2007, s. 309. W homilii w katedrze Notre-Dame 30 V 1980 r., Papież komentując Chrystusowe pytanie, skierowane do Piotra: *Czy miłujesz Mnie...* (J 21,15), powiedział: „Niesłychana jest wymowa tego Chrystusowego pytania: «czy miłujesz?». Jest ona zasadnicza dla każdego i dla wszystkich. Jest podstawowa dla człowieka i społeczeństwa, dla narodu i państwa”. Jan Paweł II, *Dziela zebrane*, t. X, Kraków 2008, s. 28.

¹³ Do tysięcy młodych, zgromadzonych na Polach Marsowych w Paryżu w dniu 21 VIII 1997 r., Jan Paweł II zwrócił się w słowach: „Miłość i służba nadają sens naszemu życiu i czynią je pięknym, ponieważ wiemy, czemu i komu je poświęcamy. Czynimy to w imię Chrystusa, który jako pierwszy umiłował nas i nam służył”. Tamże, t. X, s. 315.

Papież wskazywał na fundamentalne znaczenie miłości w życiu każdego człowieka i przestrzegał przed niebezpieczeństwem, jakim jest odmowa miłowania i bycia miłowanym. We Francji, w Paray-le-Monial, gdzie od grudnia 1673 r. do czerwca 1675 r. św. Maria Małgorzata Alacoque miała objawienia dotyczące Serca Pana Jezusa, w dniu 5 X 1986 r. ostrzegł, że największym niebezpieczeństwem naszych czasów jest „(...) człowiek odłączony od miłości! Człowiek wykorzeniony z najgłębszego gruntu swej duchowej egzystencji. Człowiek skazany na «serce kamienne». Pozbawiony owego «serca z ciała», które zdolne jest prawidłowo reagować na dobro i zło”¹⁴.

W tych słowach Ojciec Święty jednoznacznie stwierdził, że jedyną drogę do przywrócenia człowiekowi należnej mu godności dziecka Bożego, stanowi przyjęcie daru miłości Bożej i wielkoduszne odpowiadanie na ten dar. Taką myśl zawarł, przemawiając do korpusu dyplomatycznego podczas spotkania z okazji Bożego Narodzenia i Nowego Roku w Watykanie 11 I 1999 r.:

Skoro Bóg, zsyłając nam swego Syna, okazał tak wielkie zainteresowanie losem człowieka, postaramy się odwzajemnić tę wielką miłość! On, Ojciec wszechświata, zawarł z każdym z nas przymierze, którego nic nie zdoła rozerwać. Mówiąc nam i okazując, że nas kocha, daje nam zarazem nadzieję, że możemy żyć w pokoju; jest bowiem prawdą, że tylko ten, kto zaznaje miłości, może sam kochać innych! Oby wszyscy ludzie odkryli tę Miłość, która ich poprzedza i czeka na nich¹⁵.

3. Rodzina wspólnotą miłości

Kardynał Karol Wojtyła, jako aktywny i twórczy uczestnik Soboru Watykańskiego II, po objęciu Stolicy Piotrowej stał się gorliwym jego kontynuatorem i propagatorem. Jak sam przyznał, realizację uchwał *Vaticanum II* uczynił głównym zadaniem swojej posługi apostołskiej (por. RH 5; TMA 18)¹⁶. Zrozumiałe jest więc, że w swoich dokumentach i alocucjach często przywoływał ducha soborowych obrad, a także obficie cytował poszczególne dokumenty. Na przykład w ślad za soborową Konstytucją *Gaudium et spes* dobitnie stwierdził w posynodalnej Adhortacji apostołskiej *Familiaris consortio* (z 22 XI 1981; dalej FC) i kilkanaście lat później w Liście do rodzin *Gratissimam sane* (z 2 II 1994; dalej GrS), że „rodzina jest szkołą bogatszego człowieczeństwa” (GS 52; por. FC 21; GrS 15).

¹⁴ Tamże, s. 165.

¹⁵ Jan Paweł II, *Dziela zebrane*, t. V, Kraków 2007, s. 596.

¹⁶ Swoją program wdrażania Soboru Watykańskiego II Jan Paweł II przedstawił między innymi w trakcie spotkania z Kolegium Kardynałów i Kurii Rzymskiej w dniu 28 VI 1980 r. Por. Jan Paweł II, *Dziela zebrane*, t. XIV, Kraków 2009, s. 45–50.

Koncentrując się wokół tej myśli, Papież najpierw dokonuje diagnozy sytuacji, w jakiej znalazły się współcześnie małżeństwo i rodzina. Dostrzega zatem fatalne następstwa „odrzućenia przez człowieka miłości Boga” (FC 6). Są to między innymi: degradacja niektórych podstawowych wartości, błędne pojmowanie niezależności małżonków we wzajemnych odniesieniach, co skutkuje coraz większą ilością rozwodów, a ponadto plaga przerywania ciąży, coraz częstsze stosowanie sterylizacji, czyli utrwalanie się mentalności przeciwnej poczęciu nowego życia itd. W odpowiedzi na tę wadliwą i zgubną antropologię, Ojciec Święty proponuje chrześcijański personalizm, w centrum którego sytuuje się prawda o tym, że „Bóg stworzył człowieka na swój obraz i podobieństwo; powołując go do istnienia z miłości, powołał go jednocześnie do miłości” (FC 11). Miłość jest zatem podstawowym i wrodzonym powołaniem każdej istoty ludzkiej, które Bóg wpisuje w człowieczeństwo mężczyzny i kobiety, uzdalniając ich tym samym do tworzenia wspólnoty.

Godny podkreślenia jest bardzo pozytywny i optymistyczny obraz małżeńskiej relacji. Nasz Autor dopowiada, że „człowiek jako duch ucieleśniony, czyli dusza, która się wyraża poprzez ciało, i ciało formowane przez nieśmiertelnego ducha, powołany jest do miłości w tej właśnie swojej zjednoczonej całości. Miłość obejmuje również ciało ludzkie, a ciało uczestniczy w miłości duchowej” (FC 11)¹⁷. To stwierdzenie ma kapitalne znaczenie nie tylko dla duchowości małżeńskiej, ale również dla duchowości chrześcijańskiej jako takiej, przełamuje bowiem – zakorzenioną od starożytności i jakoby wywodzącą się od św. Pawła (por. Rz 8,5; Ga 5,17) – tendencję do antropologicznego dualizmu, przeciwstawiającego ciało i ducha. W takim ujęciu duchowość byłaby wyłącznym atrybutem sfery duchowej, któremu radykalnie miałoby sprzeciwiać się ciało. Tymczasem według Papieża podmiotem życia duchowego i miłości jest cały człowiek w swej duchowości i cielesności¹⁸.

Jako integralna osoba wchodzi on w relację miłości zarówno z Chrystusem, jak i z drugim człowiekiem we wspólnocie Kościoła. Oznacza to, że małżeństwo i rodzina aktualizują się jako komunie osób (*communio personarum*) jedynie w środowisku eklezjalnym i zarazem budują to środowisko eklezjalne (por. FC 15). Dzięki Duchowi Świętemu wszyscy członkowie rodziny tworzą eklezjalną wspólnotę, dlatego „mają łaskę i odpowiedzialny obowiązek budowania dzień po dniu komunii osób, tworząc z rodziny «szkołę bogatszego człowieczeństwa»” (FC 21). Powyższe stwierdzenie jest praktyczną

¹⁷ A. Świerczek, *Jana Pawła II nauka o oblubieńczym znaczeniu ciała ludzkiego*, w: *Człowiek drogą Kościoła. Moralne aspekty nauczania Jana Pawła II*, red. K. Gryz, Kraków 2004, s. 127–148.

¹⁸ Por. W. Słomka, *Małżeństwo – duchowość w cielesności*, w: *Małżeństwo – przymierze miłości* („Homo meditans”, t. 15), red. J. Misiurek, W. Słomka, Lublin 1995, s. 57–70; A. J. Nowak, *Doświadczyć Boga w ciele*, w: tamże, s. 213–239.

implikacją personalistycznej wizji małżeństwa i rodziny, jaką prezentuje Ojciec Święty.

W takiej personalistycznej, chrystologicznej i eklezjalnej perspektywie bezpodstawne jest przeciwstawianie małżeństwa dziewictwu, jak to miało miejsce w historii. Obydwa równoprawne powołania wyrastają z miłości i pozostają w służbie miłowania Boga oraz człowieka. Jan Paweł II uczy bowiem, że

małżeństwo i dziewictwo to dwa sposoby wyrażenia i przeżywania jedynej Tajemnicy Przymierza Boga ze swym ludem. Bez poszanowania małżeństwa nie może także istnieć dziewictwo konsekrowane; jeżeli płciowość ludzka nie jest traktowana jako wielka wartość dana przez Stwórcę, traci sens wyrzeczenie się jej dla Królestwa Niebieskiego (FC 16).

Z uwagi na integralne i personalistyczne ujęcie miłości, nadprzyrodzonej i ludzkiej, te dwie formy realizacji chrześcijańskiego powołania są względem siebie komplementarne. Na tle dotychczasowej aprecjacji dziewictwa na niekorzyść małżeństwa, to ostatnie dzięki tej komplementarności zyskuje w Kościele nową jakość nie tylko moralną, ale także profetyczną.

Pierwszym więc i podstawowym zadaniem rodziny jest realizacja stwórczego zamysłu Boga odnośnie do budowania nierozzerwalnej wspólnoty osób – *communio personarum* (FC 20), u podstaw której jest miłość¹⁹. Tak pomyślana rodzina stanowi właściwe środowisko dla życia, gdyż „miłość to życie”²⁰. Natomiast tam, gdzie występuje deficyt miłowania Boga i człowieka, tam nie ma miłości do życia. Wypada za bł. Janem Pawłem II powtórzyć, że „miłość i życie stanowią zatem rdzeń zbawczego posłannictwa rodziny chrześcijańskiej w Kościele i dla Kościoła” (FC 50)²¹. On zaś, przemawiając w Strasburgu do Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy 8 X 1988 r., przestrzegał przed zgubnymi skutkami dehumanizacji życia rodzinnego. Mówił: „Europejczycy muszą koniecznie odzyskać i znowu nadać rodzinie wartość najważniejszego elementu życia społecznego”²². Rodzina bowiem, jako wspólnota osób ożywionych wzajemną miłością, nie tylko łączy się z cywilizacją miłości, ale

¹⁹ Por. K. Lubowicki, *Duchowość małżeńska w nauczaniu Jana Pawła II*, Kraków 2005, s. 273–319; A. Deneka, *Mężczyzna i kobieta obrazem i podobieństwem Boga w nauczaniu Jana Pawła II*, „Roczniki Teologiczne”, 52 (2005), z. 5, s. 55–65.

²⁰ Orędzie *Urbi et orbi* na Wielkanoc 1987, nr 4, w: Jan Paweł II, *Dziela zebrane*, t. V, dz. cyt., s. 98; zob. W. Gubała, *Rodzina w służbie życia i miłości. Od „Humanae vitae” do „Evangelium vitae”*, w: *Człowiek drogą Kościoła...*, dz. cyt., s. 167–175.

²¹ W podobnym tonie Papież przemawiał podczas Mszy św. w Boliwii w La Paz 10 V 1988 r.: „Bóg jest miłością. Takim ukazuje Go nam Święta Rodzina, ponieważ nic poza miłością nie może być ośrodkiem życia rodzinnego i w ogóle życia chrześcijańskiego”. Jan Paweł II, *Dziela zebrane*, t. XII, dz. cyt., s. 764.

²² Tamże, t. X, dz. cyt., s. 241.

leży u jej podstaw – dobitnie stwierdził Jan Paweł II w cytowanym Liście do rodzin *Gratissimam sane* (nr 13, 15).

4. Cywilizacja miłości

Termin „cywilizacja miłości”, po raz pierwszy użyty przez Pawła VI w orędziu na zakończenie Roku Świętego 1975, Błogosławiony Papież stosował bardzo często²³, na określenie rzeczywistości przeciwnej temu wszystkiemu, co we współczesnym świecie wiąże się z moralno-duchową i fizyczną destrukcją. Wezwanie do budowania cywilizacji miłości uczynił poniekąd jednym z priorytetów swego pontyfikatu. Między innymi w Encyklice *Dives in misericordia* podał zasady, na których ma się opierać budowanie rzeczywistości doczesnej, przenikniętej duchem Ewangelii. Chodzi zatem o pierwszeństwo „być” przed „mieć”, osoby przed rzeczą, etyki przed techniką oraz miłosierdzia przed sprawiedliwością (por. RH 16; DiM 4, 12, 14)²⁴.

W imię świadectwa wiary, Ojciec Święty wzywał wszystkich bez wyjątku do radykalnego przeciwstawiania się „antycywilizacji”, która jest „cywilizacją nienawiści”, „cywilizacją konsumpcyjną”, „cywilizacją pożądania i użycia”, „cywilizacją materialistyczną”, „cywilizacją śmierci”, „cywilizacją całkowicie zeświecczoną”, promującą życie ludzkie bez Boga i miłości, a więc propagująca taki sposób bycia człowieka na ziemi, jak gdyby Bóg nie istniał.

Kończąc podróż apostołską do Niemiec, w Monachium 19 XI 1980 r. Jan Paweł II powiedział:

Całej Europie należałoby życzyć, by urzeczywistniła się w niej cywilizacja miłości, płynąca z ducha Ewangelii i jednocześnie głęboko humanistyczna. Odpowiada ona głębokim potrzebom i pragnieniom człowieka – także w społecznym wymiarze jego bytowania. W tym wymiarze cywilizacja miłości oznacza taką formę współżycia między narodami, przez którą Europa stałaby się rzeczywistą rodziną narodów (...). Już czas, byśmy zaczęli myśleć o przyszłości Europy nie z pozycji siły i przemocy, nie z pozycji przewagi gospodarczej czy własnych korzyści, ale z punktu widzenia cywilizacji miłości²⁵.

²³ Oprócz pojęcia „cywilizacja miłości”, Jan Paweł II posługiwał się określeniami bliskoznacznymi, takimi jak na przykład: „chrześcijańska cywilizacja”, „nowa cywilizacja”, „cywilizacja pracy”, „nowa cywilizacja pracy”, „cywilizacja miłości i życia”, „cywilizacja życia”, „cywilizacja miłości i prawdy”, „cywilizacja prawdziwej sprawiedliwości i miłości”, „cywilizacja solidarności i miłości między ludźmi”, „cywilizacja ludzka, chrześcijańska, demokratyczna i europejska”, „cywilizacja ludzka” itd.

²⁴ Por. A. Nossol, *Wprowadzenie. Magna Charta cywilizacji miłości*, w: Jan Paweł II, *Dives in misericordia. Tekst i komentarze*, red. S. Nagy, Lublin 1983, s. 51–54.

²⁵ Jan Paweł II, *Dzieła zebrane*, t. XI, Kraków 2008, s. 90; por. J. Kowalski, *Jan Paweł II o chrześcijaństwie jako nowej wiosnie Europy*, w: *Człowiek drogą Kościoła*, dz. cyt., s. 467–479.

Po ponad trzydziestu latach te słowa nabierają profetycznego sensu i ukazują niezmienną prawdę, że bez miłości ludzkość stacza się w moralno-duchową, a także ekonomiczną przepaść, czego niechlubnym przykładem naszych dni jest – z jednej strony – lansowanie postaw hedonistycznych, wszelkiego rodzaju manipulacje genetyczno-eugeniczne, deprecjacja związku mężczyzny i kobiety opartego na miłości na rzecz związków homoseksualnych, terroryzm itp., zaś z drugiej – głęboki kryzys ekonomiczny spowodowany radykalnym rozwarstwieniem społecznym. Tymczasem – jak uczył bł. Jan Paweł II w jednej z katechez środowych z 1999 r. – „podstawą cywilizacji miłości jest uznanie powszechnego zwierzchnictwa Boga Ojca jako niewyczerpanego źródła miłości. (...) Jest uznanie wartości osoby ludzkiej, a konkretnie każdego człowieka”²⁶.

W nauczaniu papieskim wyraźnie widać, jak miłość nadprzyrodzona, czyli ta w wymiarze wertykalnym, przekłada się bezpośrednio na miłość w wymiarze horyzontalnym, czyli na miłość społeczną²⁷. Oznacza to, że otwarcie się chrześcijanina na doświadczenie miłości Boga, zobowiązuje go do zaangażowania w porządkowanie doczesności na podstawie nadprzyrodzonego porządku miłości. Na tym właśnie polega budowanie „cywilizacji miłości”, do której wielokrotnie wzywał Ojciec Święty, przestrzegając zarazem przed destrukcyjnym wpływem „antycywilizacji”. Między innymi na zakończenie cytowanego wystąpienia w Paray-le-Monial powiedział:

Wszędzie, w społeczeństwie, w naszych wioskach, w dzielnicach naszych miast, w fabrykach i biurach, w spotkaniach pomiędzy ludami i rasami, „kamienne serce”, serce oschłe, musi się przemieniać w „serce z ciała”, otwarte na braci, otwarte na Boga. Chodzi tu o pokój. Chodzi tu o przeżycie ludzkości. To przekracza nasze siły. To dar Boga. Dar Jego miłości. Jesteśmy pewni Jego miłości²⁸.

Zatem wszyscy w Kościele – zarówno duchowni, osoby konsekrowane, jak i świeccy – zaangażowani w różne wspólnoty, organizacje i ruchy, mają za zadanie budować cywilizację miłości głównie przez tworzenie w swoich najbliższych środowiskach klimatu pokoju, sprawiedliwości, solidarności i dialogu, tj. wartości, u podstaw których jest miłość. „Wszystkich wierzących powinna ożywiać miłość do ludzkości, troska o jej dobrobyt materialny i duchowy oraz o prawdziwy postęp”²⁹. Jan Paweł II wielokrotnie podkreślał, że szczególne zadanie w tym względzie przypada jednak rodzinie, która jest „domowym Kościołem” (por. GrS 13, 14). Także różnorodne wspólnoty eklezjalne

²⁶ Jan Paweł II, *Dziela zebrane*, t. VI, dz. cyt., s. 45–46.

²⁷ Por. M. Chmielewski, *Jan Paweł II o miłości ku Bogu i człowiekowi*, w: *Bóg jest Miłością*, red. M. Chmielewski, A. Rybicki, Lublin 2006, s. 340–348.

²⁸ Jan Paweł II, *Dziela zebrane*, t. X, dz. cyt., s. 167.

²⁹ Tamże, t. VI, dz. cyt., s. 31.

mają swój niezastąpiony udział w szerzeniu miłości społecznej w świecie, są one bowiem „znakiem żywotności Kościoła, narzędziem formacji i ewangelizacji, ważnym punktem wyjścia dla nowego społeczeństwa zbudowanego na fundamencie «cywilizacji miłości»” (RMs 51).

Jeżeli więc „życie chrześcijańskie każe nam postępować naprzód drogą miłości”, bo „prawo Chrystusa jest prawem miłości. Jest zacznym przemieniającym świat...”³⁰, to każdy rodzaj aktywności chrześcijanina o wymiarze społecznym w jakiś sposób przyczynia się do przemiany świata według zamysłu Bożej Opatrzności. Tę prawdę wyraził Papież, przemawiając do mieszkańców Malty 27 V 1990 r.: „W budowaniu cywilizacji miłości wasze przedsięwzięcia i osiągnięcia w dziedzinie kultury zyskują najwyższą wartość i wywierają najbardziej dobroczynny wpływ na społeczeństwo”³¹.

5. Miłość w Kościele

Wsluchany w nauczanie Soboru Watykańskiego II, nasz Błogosławiony w jednej z katechez o Kościele (9 X 1991) zaznaczył, że „cały Kościół okazuje się jako lud zjednoczony jednością Ojca i Syna i Ducha Świętego”, a więc „jest w swej najgłębszej istocie tajemnicą wiary, ściśle związaną z nieskończoną tajemnicą Trójcy Przenajświętszej”³². Z tej fundamentalnej tezy wynikają wszystkie atrybuty Kościoła, takie jak: jedność, świętość, misyjność, powszechność w czasie i przestrzeni oraz inne. Nas jednak interesuje agapetologiczny wymiar Kościoła.

Jeżeli zatem wewnętrzną siłą jedności Kościoła jest jedność Boskich Osób, to oczywistym się staje, że jego wewnętrznym dynamizmem jest miłość. Jest to miłość Chrystusa, który samego siebie wydał za nas (por. Ef 5,2.25). Tę zaś Jego zbawczą miłość Duch Święty rozlewa w sercach wierzących (por. Rz 5,5). Mówił o tym Papież w kolejnej katechezie o Kościele (z 15 I 1992): „Wspólnota uczniów zakorzeniona w tej miłości, jaką Chrystus nas umiłował, to Kościół – Ciało Chrystusa, jedyny winny szczep, którego jesteśmy latoroślami. To Kościół – komunია, Kościół – wspólnota miłości, Kościół – tajemnica miłości”³³.

Ów wymiar powszechnej miłości, ożywiającej Kościół, zawarty jest w sakramencie Eucharystii (por. EdE 12), dzięki której on żyje, jak przypomniał Jan Paweł II w ostatniej swej Encyklice *Ecclesia de Eucharistia*

³⁰ Przemówienie do młodzieży zgromadzonej na Polach Marsowych w Paryżu, 21 VIII 1997, nr 2, w: tamże, t. X, dz. cyt., s. 313.

³¹ Tamże, t. XI, dz. cyt., s. 1093; por. K. Ryczan, *Miłość-miłosierdzie w życiu społecznym*, w: Jan Paweł II, *Dives in misericordia. Tekst i komentarze*, dz. cyt., s. 223–233.

³² Jan Paweł II, *Dzieła zebrane*, t. VII, dz. cyt., s. 364.

³³ Tamże, s. 397.

(z 17 IV 2003). Jest ona bowiem ontologicznym źródłem tożsamości Kościoła i jego jedności, a zarazem „wielką szkołą braterskiej miłości”. Tę prawdę z mocą proroka wyakcentował Papież, przemawiając podczas 45 Kongresu Eucharystycznego w Sewilli dnia 13 VI 1993 r. Powiedział między innymi: „Kto często spożywa eucharystyczny Chleb, nie może pozostawać nieczuły na potrzeby braci, ale musi wraz z innymi budować, przez konkretne czyny, cywilizację miłości”³⁴.

Godna przypomnienia jest zgłaszana przez Błogosławionego wizja parafii „zbudowanej na gruncie rzeczywistości teologicznej”, a więc jako „ostatecznego umiejscowienia Kościoła”. W posynodalnej Adhortacji apostołskiej *Christifideles laici* (z 30 XII 1988) uczy on, że „jest ona wspólnotą eucharystyczną, czyli wspólnotą zdolną do sprawowania Eucharystii, będącej żywym źródłem jej wzrostu i sakramentalnym węzłem doskonałej komunii z całym Kościołem” (nr 29). Wyprzedzając o kilka lat przywołane tu treści, podczas spotkania z księżmi zaangażowanymi w pracę duszpasterską w ramach pielgrzymki po krajach Beneluksu w dniu 12 V 1985 r., powiedział, iż „po rodzinie, parafia stanowi pierwszą szkołę chrześcijańskiej religii, modlitwy i formacji moralnej. Po rodzinie, ona jest terenem najbardziej sprzyjającym praktykowaniu miłości bliźniego...”³⁵. W praktyce znajduje to wyraz najczęściej we wszelkiego rodzaju pomocy charytatywnej³⁶, ale także w działalności ewangelizacyjnej. Znamienne jest bowiem to, że Ojciec Święty posługę głoszenia Dobrej Nowiny często bezpośrednio łączył z cnotą miłości. Wspominał o tym chociażby w przesłaniu na zakończenie Międzynarodowego Roku Wolontariatu 5 XII 2001 r.: „Poprzez miłość do Boga i miłość do braci chrześcijaństwo uwalnia całą swą moc, która czyni ludzi wolnymi i ich zbawia. Miłość jest najwspanialszą formą ewangelizacji...”³⁷.

Nie tylko parafia ma być – zdaniem Jana Pawła II – środowiskiem, gdzie autentycznie praktykuje się miłość chrześcijańską, lecz także – a może przede wszystkim – wspólnoty osób Bogu poświęconych, których miejsce we wspólnocie Kościoła jest szczególnie doniosłe.

³⁴ Tamże, t. X, dz. cyt., s. 554; „Kościelną przystanią miłości i jednocześnie jej niewyczerpanym źródłem jest Eucharystia, komunია Ciała i Krwi Pańskiej, antycypacja doskonałej zażyłości z Bogiem”. Katecheza środowca: *Horyzonty aksjologiczne życia chrześcijańskiego*, nr 13, 5, w: tamże, t. VI, dz. cyt., s. 49.

³⁵ Tamże, t. X, dz. cyt., s. 725.

³⁶ W homilii podczas Mszy św. beatyfikacyjnej bł. Fryderyka Ozanama, w Paryżu 22 VIII 1997 r., Papież powiedział: „W obliczu różnych form ubóstwa, które nękają tak wielu ludzi, miłość jest proroczym znakiem czynnego zaangażowania chrześcijan, naśladujących Chrystusa”. Tamże, t. X, dz. cyt., s. 318.

³⁷ Tamże, t. V, Kraków 2006, dz. cyt., s. 242; „Nowa ewangelizacja będzie owocem miłości, ożywiającej serca, rodziny, wspólnoty parafialne, stowarzyszenia i diecezje”. Homilia podczas Mszy św. w Kotonu (Benin), 3 II 1993, nr 6, w: tamże, t. XIII, s. 479.

W posynodalnej Adhortacji apostołskiej *Pastores dabo vobis* (z 25 III 1992; dalej PDV), analizując dogłębnie życie i posługę kapłanów, Papież wykazał, że głównym rysem ich duchowości jest miłość pasterska. Do istoty ich misji w Kościele należy bowiem uobecnianie Jezusa Chrystusa, Głowy i Pasterza, poprzez przepowiadanie, sprawowanie sakramentów i dzielenie z Chrystusem „pełnej miłości troski aż do całkowitego złożenia daru z siebie” za powierzoną sobie owczarnię (nr 15). „Ostatecznym źródłem kapłańskiej tożsamości jest miłość Ojca” (PDV 18). Natomiast Duch Święty, w imię którego wybrani mężczyźni zostają namaszczeni do kapłańskiej posługi, „upodabnia ich do Jezusa Chrystusa i pozwala im uczestniczyć w Jego synowskim życiu, to znaczy w Jego miłości do Ojca i do braci” (PDV 19).

Również osoby konsekrowane na mocy profesji rad ewangelicznych znajdują fundament swej tożsamości w doświadczeniu miłości Trójcy Przenajświętszej. Świadome, że Ojciec przez Syna w Duchu Świętym umiłował je już w samym fakcie wybrania i powołania, mają na tę miłość odpowiadać swoim zaślubieniem z Chrystusem-Oblubieńcem. Na wstępie do posynodalnej Adhortacji o życiu konsekrowanym i jego misji w Kościele i świecie *Vita consecrata* (z 25 III 1996; dalej VC) Papież ze względu na tę szczególną formę miłości, podkreślił, że życie konsekrowane staje się znakiem profetycznym i „znajduje się w samym sercu Kościoła jako element o decydującym znaczeniu dla jego misji, ponieważ «wyraża najgłębszą istotę powołania chrześcijańskiego» oraz dążenie całego Kościoła-Oblubienicy do zjednoczenia z jedynym Oblubieńcem” (nr 3; por. VC 7).

Nie wchodząc w inne szczegółowe aspekty miłości w życiu konsekrowanym, jak chociażby opcja preferencyjna na rzecz ubogich i potrzebujących (por. VC 82), wypada jeszcze przywołać bardzo ważny postulat bł. Jana Pawła II odnośnie do pielęgnowania „duchowości komunii”, który obszernie wyłożył w Liście apostołskim na zakończenie Jubileuszowego Roku 2000 *Novo millennio ineunte* (z 6 I 2001; dalej NMI). Krzewienie „duchowości komunii” traktowanej jako zasada wychowawcza, ma się dokonywać „wszędzie tam, gdzie kształtuje się człowiek i chrześcijanin, gdzie formują się szafarze ołtarza, duszpasterze i osoby konsekrowane, gdzie powstają rodziny i wspólnoty” (nr 43). Duchowość komunii ma u podstaw nadprzyrodzoną miłość, polega bowiem na odwzorowywaniu tajemnicy Trójcy Świętej. Z tego w praktyce ma wypływać „zdolność odczuwania więzi z bratem w wierze dzięki głębokiej jedności mistycznego Ciała, a zatem postrzegania go jako «kogoś bliskiego», co pozwala dzielić jego radości i cierpienia, odgadywać jego pragnienia i zaspokajać jego potrzeby, ofiarować mu prawdziwą i głęboką przyjaźń” (NMI 43). Trzecim wymiarem tej duchowości jest „zdolność dostrzegania w drugim człowieku przede wszystkim tego, co jest w nim pozytywne, a co należy przyjąć i cenić jako dar Boży”, zaś w dalszej kolejności „umiejętność «czynienia miejsca»

bratu, wzajemnego «noszenia brzemion» (por. Ga 6,2) i odrzucania pokus egoizmu” (NMI 43)³⁸.

Jeżeli Kościół z istoty swojej jest wspólnotą miłości, to nie może zabraknąć w nim wzoru Maryi. Odnośnie do tego bł. Jan Paweł II, dziękując Matce Bożej z Fatimy za ocalenie życia podczas zamachu, dokładnie w pierwszą rocznicę tego wydarzenia zauważył:

Kiedy Chrystus powiedział na krzyżu: „Niewiasto, oto syn twój” (J 19,26) – w nowy sposób otworzył serce swej Matki. Niepokalane Serce. Objawił Jej nowy wymiar miłości i nowy zasięg miłości, do którego została wezwana w Duchu Świętym i mocą ofiary krzyża. W słowach fatimskich zdajemy się odnajdywać ten właśnie wymiar macierzyńskiej miłości, która swoim zasięgiem ogarnia całą drogę człowieka do Boga...³⁹.

Zgodnie ze swoim biskupim zawołaniem *Totus Tuus*, Papież jako prorok miłości Boga, wskazywał również na niedościgniony wzór miłości, jakim jest Maryja. Jest Ona

przede wszystkim wzorem cnót teologicznych, które charakteryzują chrześcijanina: wiary, nadziei i miłości. Wzorem wiernego trwania przy Ewangelii, które pozwala nam iść z Nią naprzód w „pielgrzymce wiary”. Wzorem apostołskiej energii, która pozwala nam współpracować w szerzeniu Ewangelii i w dziele wzrastania Kościoła. Wzorem życia oddanego Bogu i ludziom, planom zbawienia i wierności swemu ludowi⁴⁰.

Kościół święty, wpatrując się w Maryję – Matkę Pięknej Miłości, uczy się po macierzyńsku miłować swoje dzieci. W ten sposób potwierdza się starożytna zasada, rozpropagowana współcześnie przez służbę Bożego ks. Franciszka Blachnickiego: *Mater Ecclesiae – Ecclesia mater*.

* * *

Jak widać, bł. Jan Paweł II w całym swoim długim pontyfikacie i niezwykle bogatym nauczaniu wiele uwagi poświęcał miłości tak, iż można go nazwać „prorokiem miłości Boga”. Temat miłości, która w Bogu ma swe źródło oraz początek i w Nim znajduje swe ostateczne spełnienie, w pewnym sensie

³⁸ Por. E. Matulewicz, *Duchowość komunii w nauczaniu Jana Pawła II*, w: *Jan Paweł II – Mistrz duchowy* („Homo meditantis”, t. 27), red. M. Chmielewski, Lublin 2006, s. 139–160.

³⁹ Jan Paweł II, *Dzieła zebrane*, t. X, dz. cyt., s. 615.

⁴⁰ Homilia podczas Mszy św. w sanktuarium maryjnym Tegucigalpa w Hondurasie, 8 III 1983, nr 6, w: tamże, t. XII, dz. cyt., s. 1039.

stanowi oś papieskiego nauczania. Z konieczności więc w podjętej tu refleksji ograniczono się jedynie do zasygnalizowania najważniejszych zagadnień, ilustrując je wybranymi cytatami z dokumentów i alokucji papieskich, które trudno byłoby uznać w pełni za reprezentatywne dla jego niezwykle głębokiej i zarazem rozległej agapetologii.

I choć jest sprawą oczywistą, że najważniejsza jest miłość, to bynajmniej Jan Paweł II nie zapomina, że jest ona jedną z trzech cnót teologalnych, które są ściśle ze sobą powiązane⁴¹. Zwrócił na to uwagę również Benedykt XVI w Liście apostolskim *Portam fidei* ogłaszającym Rok Wiary (z 11 X 2011). Stwierdza tam między innymi, że ów Rok Wiary będzie dobrą okazją do wzmocnienia świadectwa miłości i miłosierdzia, gdyż „wiara bez miłości nie przynosi owocu, a miłość bez wiary byłaby uczuciem nieustannie na łasce i niełasce wątpliwości. Wiara i miłość potrzebują siebie nawzajem, tak że jedna pozwala drugiej, by mogła się zrealizować” (nr 14).

A zatem nie inaczej, jak tylko w perspektywie wiary w Jezusa Chrystusa należy odczytywać profetyczną misję bł. Jana Pawła II, który niezmordowanie zachęcał wierzących w Chrystusa: „Bądźcie dla każdego świadkami miłości...”⁴².

Riassunto

BEATO GIOVANNI PAOLO II – IL PROFETA DELL'AMORE DI DIO NEI TEMPI MODERNI: CONSIGLI E AVVERTENZE

Il papa Wojtyła con la sua vita e l'insegnamento si presenta come il testimone e profeta dell'amore di Dio.

Il tema centrale dell'argomento viene presentato nei cinque aspetti del suo insegnamento: a) il Papa assai spesso additava che la Santissima Trinità è la sorgente

⁴¹ Autorzy zwracają uwagę, że w życiu i twórczości Jana Pawła II pojęcie miłości wiązało się nierozdzielnie z pojęciem dobra. Por. D. Połowniak-Warzonek, *Miłość w nauczaniu Jana Pawła II*, w: *Słowo – Myśl – Ethos w twórczości Jana Pawła II*, red. Z. Trzaskowski, Kielce 2005, s. 373.

⁴² „Bądźcie dla każdego świadkami miłości, która przygarnia, przyczyniając się do szerzenia równości i prawdy, zgody i współpracy, miłości braterskiej i jedności. Jako pierwsi wejdźcie na drogę porozumienia i wzajemnego poznania, tak by powoli zostały przezwyciężone nieufności i uprzedzenia – jeśli takie istnieją – i by można było dążyć do coraz większej jedności, którą od samego początku Chrystus darował Kościołowi i której pragnął dla niego i dla całego świata”. Homilia podczas Mszy św. w Tallinie, 10 IX 1993, w: Jan Paweł II, *Dziela zebrane*, t. XI, dz. cyt., s. 677.

dell'amore, b) senza la quale l'uomo non può vivere e crescere nella sua entità e dignità. Perciò Pontefice metteva tanta attenzione sull'uomo redento da Cristo (cfr. *Redemptor hominis*). c) Per il Beato una famiglia, il quanto comunità dell'amore e in stesso modo *communio personarum*, è "la scuola di umanità più completa e più ricca" (cfr. GS 52). d) L'amore, vissuto da parte di Dio-Carità (*l'aspetto verticale*), implica l'amore sociale (*l'aspetto orizzontale*) esercitato in modo speciale nell'edificazione della "civiltà dell'amore", indispensabile per il mondo moderno perchè sia stabile e sicuro. L'idea della "civiltà dell'amore" viene esposta largamente nell' magistero papale del Beato. e) Secondo lui l'ambiente privilegiato dell'amore verso il Dio e il prossimo è la Chiesa che vive grazie all'Eucarestia – il mistero dell'amore di Cristo.

Per motivi qui esposti il beato Giovanni Paolo II instancabilmente incoraggiava che i cristiani siano testimoni dell'amore per il mondo moderno.

Ks. dr hab. Marek CHMIELEWSKI – ur. w 1959 r. w Zofiówce (woj. świętokrzyskie), kapłan diecezji radomskiej, prof. KUL. Jest prodziekanem ds. studentów na Wydziale Teologii KUL. Habilitował się w 2000 r. na podstawie rozprawy pt. *Metodologiczne problemy posoborowej teologii duchowości katolickiej* (Lublin 1999). W latach 2000–2006 był dyrektorem Instytutu Teologii Duchowości KUL. Od 2000 r. jest prezesem Polskiego Stowarzyszenia Teologów Duchowości (do 2005 r.: Sekcja Duchowości Teologów Polskich). Obszary zainteresowań badawczych to: metodologia teologii duchowości, mistyka, duchowość świeckich konsekrowanych – opracował i dwukrotnie wydał dokumenty Kościoła na temat instytutów świeckich (*Z Chrystusem w świecie*, Lublin 1997; 2003), współczesne nurty duchowości, nauczanie Jana Pawła II. Zainicjował i redagował *Leksykon duchowości katolickiej* (Lublin – Kraków 2002). Zapoczątkował i redaguje rocznik „Duchowość w Polsce” (12 tomów). Opublikował m.in.: *Polscy teologowie duchowości* (Lublin 1993), *Doświadczenie mistyczne Marceliny Darowskiej* (Niepokalanów 1992), *101 pytań o życie duchowe* (Lublin 1999), *Teologowie duchowości w Polsce 2003* (Lublin 2003), *Vademecum duchowości katolickiej* (Lublin 2004) oraz około 190 artykułów naukowych.